

z pewnością sama  
była tam nie daleko.  
Przypuszczam Ma-  
munię, że te dwa-  
godziny, i że takie  
takie bajki, które  
Lola Mamunia wie  
co Jasień, myśli,  
czyż ma stwarzać  
i czy widział doktora  
to wojnę bardzo  
Jaś chciałaby  
Mama Jasień  
on by był wie-  
dnym nie pisałam, w niedzielę, że co  
bardzo przypuszczam, ale moja niedziela

746  
szę teraz najpracowitszym dniem, z  
powodu dzieci. A cóż Mama na to powie  
te dzieci mi przybyło a raczej ma przy-  
być - Felicia ma mi swoich synów  
przyjść, czy to na krótko, czy na  
długo, o tem nie wiem, i w sprawie  
ich Ojca, niht wiedzieć nicemnie. -

Wszak to się zdaje wielka rozważnia-  
łość braci na siebie. Taką odpowie-  
dzialność, i nie byłabym nigdy swia-  
tą, żeby mi Jasień z jednej <sup>strony</sup> nie był do-  
dat do tego odwagi, i żeby Felicia  
bracia, nie byli jej do tego namawiali.  
Pytałam się też La - Renaud czy mam  
namówić Felicię, aby oddała synów

do Oratoriumów lub innej szkoły pod  
zarządem duchownym, czy baziase do siebie,  
czy mam prawo, czy mnie niewodzą  
karossemialoie lub przyjęciu dla Pelicie,  
si widza niedostatków tyle w wychowaniu  
własnych dzieci, niepowinno moje  
brać na siebie wychowywanie dzieci  
 cudzych - 1<sup>o</sup> Perraud poradził przyjęcie  
Wier. si, niez zdecydowała. - Czy Mamma  
wierzy że jak pyta ostateczna odpo-  
wiedź Pelicie, takie mi sprawiła wzru-  
szenie że aż mi się słabo zrobiło. Potem  
mnie okropny strach opauował, myślał  
w jakiej już jestem niewoli, cóż dopiero  
lecieć potem. Myślałam sobie ciężko  
teraz mojemu lenistwu, co będzie po-  
tem. Ale przypomniało mi się że era-  
sem, kiedy z moimi synami gony idzie  
przez jakiś czas, i cnije się do ciemności  
z niechęcią i gnijona, jak przystąpię  
z obydwoma razem do Komunii, to mnie  
takie radości opaują się wsumptko  
zapomnę, jak ta kobieta o której

717  
mówi Ewangelia że się ~~rodzi~~ i z się  
cłowiek narodził. - Pomyślałam sobie,  
że jak potrofię z cetero przystąpię  
do Komunii, to mi ta radość wiece  
wynagrodzi wszelki trued. - Młodszy Kon-  
stanty, jeszcze nie przystąpił do pierwszej  
Komunii, mo si, dopiero do tego przy-  
gotował, moja Mama, zdaje mi się że  
mnie Pan Bóg przy usywaruje mnie  
że narzedzie do tego. -  
Jedna mnie neury frasuje, że mnie  
siostry bardzo eganicy, one radily bym  
moje dzieci oddać do Metz lub innego  
podobnego zakładu oddać; cóż powieja,  
na to? - Ależ ja się o to nieobijałam,  
pierwszy mi o tem mówił Karol. 1<sup>o</sup>  
Perraud też zdanie saważyło bardzo wiele.  
pensjonat Oratoriumów, jest jeden z najlep-  
szych w Francji, on sam naturalnie  
najlepiej go zna i najlepiej mu się przy-  
ci o nim trzyma o jednal, poradził mi  
wziąć dzieci do siebie. - Droga Mamma  
poleci Mama też niez Panu Bogu. Ja  
si moie do przesady z nią na Pana Boga

spuszczam. Proie nawet byz i nigdy  
do skutku nie przyjdzie, ja sobie coraz  
powtarzam wewnętrznie: Mój Boie, dobre tak,  
dobre nie, kiedy chcesz, co chcesz, jak chcesz,  
byli wyrocznie, bo ja się sama nie domy-  
ślę niczego. - Wie Mamaniecia że się po tro-  
chu porzywam mojej woli jak by starej nie  
młodney nie wygodney sukni. Az mi ów  
wiersz Dante's na myśl przychodzi: "cadde  
come corpo morto cadde" staram się my-  
śleć o słowie S<sup>te</sup> Pawła że nie on żyje  
ale Chrystus w nim. Tak bym chciała  
nie się już własnem życiem, ani własną  
wolą. - Odhad się pamietać na świecie, mania-  
tam sobież w wyrostkach serce na świecie,  
najwisknem byłoby dla mnie nie być.  
Nie domyślałam się że można tego serca  
dostąpić za życia. Niewiem do jakiego sto-  
pnia to do zbawienia wystarcza skoro Marynia  
przytacza że tylko gwałtownicy posiadają kró-  
lestwo Boie, to mnie strasz, bo ja bądź co bądź  
gwałtowną być nie mogę. Chyba tak jak  
chleb, albo kamień, które są gwałtowne kiedy je  
kto gwałtownie ruci, niewinacy mnie Pan  
Boż mnie raczy gwałtownie do Królestwa swego, ale